Numer pojed. 80 gr.

Rok II. Luty 1927 r. Nr. 2.

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków-Kaliski.
POCZTA, TELEG. i TEL. NA MIEJSCU. Konto P. K. O. 63832.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie 3 zł. 50 gr., z przesył. pocz. 4 zł. 50 gr.
półrocznie 1 „ 75 „ „ „ 2 „ 50 „

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/2 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy, 1 wiersz petitowy jedno-łamowy



ś. † p.

Ks. Stanisław Kazimierz

ZDZITOWIECKI

Biskup Diecezji Włocławskiej,
Hrabia Rzymski,
Doktór Prawa Kanonicznego,
Asystent Tronu Papieskiego.

W dniu 11 lutego r. b. zmarł we Włocławku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 73, w kapłaństwie — 50 lat, w biskupstwie 25 lat.

Requiescat in Pace.

Męczeństwo O. Męcińskiego T. J. w Japonji w r. 1643.

W jesieni 1646 r. rozeszła się w Polsce wieść o umęczeniu w Japonji pewnego Jezuity. Jedni mówili, że pochodził z Kalisza, drudzy, że z Krakowa. Ale kaliszacy byli górą.

W owym czasie wszystkie szkoły średnie w Polsce były pod kierownictwem O.O. Jezuitów. Kiedy więc młodzież szkolna przyjechała do swych domów na święta Bożego Narodzenia, wszyscy się ich wypytywali, którego to Jezuitę umęczono, skąd był z Kalisza, czy z Krakowa, co to za kraj ta Japonja, jaki to naród umęczył ks. M. — — i t. p.

Ale chłopcy wiedzieli tylko, że Japonja leży gdzieś na końcu świata, że Japończycy umęczyli ks. Wojciecha Męcińskiego, przyczem Kaliszacy mówili, że pochodził z Kalisza, a Krakowianie, że pochodził z Krakowa.

Szlachta zaczęła mówić, jak to zwykle w zimie, o wojnie.

— Szczególnie młodzi pobrząkiwali szablami, gotowi byli wsiadać na koń i jechać, — „choćby na kraj świata".

— „Nauczymy tych, takich syrów! Niech się na swojej skórze przekonają, co to znaczy mordować Polaka, — i do tego ojca Jezuitę — — z Kalisza"! Nie wiedzieli tylko, gdzie to jest ta Japonja i co to jest za naród, który umęczył o. Męcińskiego?

Śmielsi wnieśli tę sprawę na sejmik. Odpowiedzi na zapytanie udzielił ks. Rektor konwiktu kaliskiego, umyślnie zaproszony w tym celu. Ojciec Rektor przybył na sejmik z wielką księgą p. t. **„Relacji powszechnych"**

Jana Botera Benese
część 5.

Z włoskiego na polskie dla ludzi, potrzebujących y pragnących widzieć o sprawach, rządach, dostatkach, siłach, państwach cudzoziemskich, ku ćwiczeniu się w dobrych obyczaiach y potrzebnych do rządu sprawach, a przestrzeżeniu złych y szkodliwych przełożona przez o. Bernardyna Pawła Łęczyckiego R. P. 1609.

....z której po dłuższym szukaniu odczytał następujący ustęp:

„Pod imieniem Iaponia albo Iapon zamyka się wiele y wielkich y dobrze nasiadłych wyspów. Przednieysze wyspy są trzy. Naywiększa z nich dzieli się na 53 królestw abo raczey księstw, z których Meako, miasto wielkie, yest głową wszystkiego Iaponu, y pospolicie, kto zostanie panem w Meaku, poczytany bywa cesarzem

A yako te wyspy natura posadziła na mieyscu odsadzonem od ostatka ziemi, tak też y mieszkańcy ich mayą obyczaie daleko różne od inszych ludzi.

Wszystkie kraye po większey części są górzyste i zimne i barziey nieurodzayne niż płodne. Między inszemi górami są tam dwie sławne: Iedna, którą zowią Figenoiama, dla niewymowny wysokości, bo przewyższa obłoki; druga — dla ustawicznego płomienia, który z siebie wypuszcza.

Przedniejszy posiłek tamtych ludzi jest w ryżu, który zbierają we wrześniu. Mają takież zwierzęta domowe i dzikie, jako i my ale nie jadają tylko — zwierzynę. Z ryżu czynią sobie też napóy. Jednak najrozkoszniejsze picie ich jest woda z yednym proszkiem drogim, który oni zowią thia (herbata).

Budowania ich są drzewniane, a to dlatego, iż kraina ich barzo podległa trzęsienia ziemie.

Ludzie są farby białej, dowcipu y pamięci dziwnej, w utrapieniu też bardzo cierpliwi. Pogardzają wszelkim inszym narodem i mało co dbają na cudzoziemce.

Oręże ich jest: rusznice, strzały, szable, puginały, włócznie, które długością i lekkością przenoszą nasze. Chodzą zawsze z odkrytą głową, na dżdżu i na słońcu.

Przy morzu yest tam miasto Sakai, które chowa zawsze pod namioty hetmana ze 3.000 piechoty. Morzem zayeżdżayą chińczyków; także też zayżdżayą aż do Filipin. W r. 1592 Nabunanga nayechał ze 800 statków y ze 200.000 ludzi woyennych Koreą, prowincyą, która hołdowała Chinie y wziął yą.

Teraz królem Iapońskim yest Fassiba. Przemyśla on wyprawić się na zdobywanie Chiny y dlategoż rozkazał był, żeby wyrąbano drzewa 2.000 statków, w którychby przeprawić się mogło woysko. Spodziewa się dostać nieśmiertelney sławy y że go będą mieć za boga, albowiem wszyscy, których Iapończykowie maią za bogi, nic innego nie byli, tylko panowie Iaponu. Przetoż bacząc Fassiba, iż zakon Chrystusów nie dopuszcza inszego boga, oprócz Tego, który stworzył z niczego niebo i ziemię, postanowił wywołać Oyce Iezuity, którzy tam opowiadali Ewangelię, która yuż poczęła była głęboko puszczać korzenie".

— W smutku roziechała się szlachta do domów. — Ba i jakże to jachać aż na kraj świata? Jak konno dostać się na wyspy? — bo przecież okrętów Polska nie miała! — A do tego Japończyki taki naród wojowniczy! — I tyle ich jest!

W jakiś czas później o męczenniku zapomniano. Dopiero najnowsze badania wykazały, że ks. Wojciech Męciński urodził się w r. 1601 w Osmalicach, w ziemi Lubelskiej. Początkowe nauki pobierał u Jezuitów w Lublinie, następnie uczył się medycyny w Krakowie, na dalsze nauki wyjechał do Rzymu. Tam wstąpił do zakonu Jezuitów, tam też odbył dwuletni nowicjat. Wrócił następnie do ojczyzny i w kollegjum Kaliskiem odbył trzyletni kurs filozofji.

Po śmierci ojca odziedziczył wielki majątek, lecz natychmiast oddał go Jezuitom, sam zaś po-

stanowił nawracać pogan. Generał zakonu postanowił jednak inaczej: powołał go na rektora kolegjum w Krakowie. Po krótkim pobycie na tym stanowisku ks. Męciński wyjechał do Rzymu, a stamtąd w r. 1633 do Japonji. Ale na oceanie Indyjskim wpadł w ręce korsarzy holenderskich. Przewieziono go na wyspę Formozę, a gubernator holenderski przeznaczył go do pasania bydła. W kilka lat później wyleczył z ciężkiej choroby syna gubernatora i za to odzyskał wolność

Wyruszył znów do Japonji i 11 sierpnia 1642 wylądował na wyspie japońskiej Sa-ksu-ma, — w czasie najgorszym dla chrześcijan.

Właśnie wówczas wymordowano lub wypędzono z Japonji wszystkich chrześcijan, — z wyjątkiem Holendrów, którzy oświadczyli, że wyznają inną religję i na znak tego podeptali krzyż.

Ks. Męciński wpadł natychmiast w rece Japończyków. Zapytano go, czy wie, że cesarz Koegun zabronił chrześcijanom przebywać w swym państwie. Odpowiedział, że wie. Wtedy namawiano go, ażeby odstąpił od wiary i podeptał krzyż. Odmówił. Wtedy wzięto go na tortury. Najczęściej wlewano mu lejkiem wodę do ust, a potem ściskano go dwiema deskami.

Gdy 7-io miesięczne tortury nie skłoniły go do zmiany wiary, skazano go na śmierć. 17 marca 1643 r. powieszono go na szubienicy do góry nogami, a głowę zonurzono po usta w kałuży cuchnącej wody. Wisiał tak przez cały dzień i całą noc i dopiero 18 marca oddał Bogu ducha.

Jan Orczykowski.

10 przykazań życia.

Jefferson, jeden z najsławniejszych prezydentów Stanów Zjedn. Ameryki płn. w liście do swego przyjaciela podaje mu nastepujące prawidła życia, których sam, jak się wyraża, usiłował zawsze trzymać się jak najściślej:

I. Nie wdaj się w dysputy religijne, boś nie ksiądz. Ty dysputuj tylko o rzeczach swego zawodu!
II. Nie odkładaj na jutro, co możesz zrobić dzisiaj!
III. Nie proś drugich o to, co sam możesz zrobić!
IV. Nie kupuj nic, czego nie potrzebujesz, — dlatego, że tanio!
V. Duma kosztuje nas więcej, niż głód, pragnienie i zimno.
VI. Nic nie jest przykre, co z chęcią czynimy!
VII. Wszystkie rzeczy bierz z gładkiego końca, ludzi z dobrej strony!
VIII. Nikt nigdy nie żałował, że mało jadł i mało mówił!
IX Nie wydawaj pieniędzy wcześniej, niż je mieć będziesz!
X. Gdy się czujesz w gniewie, rachuj w myśli do 10,—wpierw, nim mówić zaczniesz! Gdy jesteś w pasji, rachuj do 100!

Z Liskowa.

Rys historyczny Sierocińca św. Wacława w Liskowie.

Wśród huku armat i świstu szrapneli, uleciał w bezpowrotną przeszłość rok 1914-ty, a za nim błyskawicznym pędem podążyły lata następne i zgineły gdzieś w otchłani wieków pozostawiając niejednemu człowiekowi gorzkie wspomnienia rozłąki z ukochanemi osobami.

W cieplym miesiącu sierpniu rozszalały huragan wojny światowej w niepohamowanym pędzie biegł naprzód, obejmując w krwawe żelazne ramiona żywioły ziemi, paląc je, niszcząc i mordując.

Wtedy to na wydeptanej i przesiąkniętej krwią ziemi polskiej z dniem każdym wzrastała coraz większa liczba opuszczonej młodzieży polskiej, która koniecznie potrzebowała pomocy, wzywała ratunku i szukała ukojenia ran, jakie zadała jej wojna światowa, wyrywając ją na zawsze z najdroższych objęć rodzicielskich

Pomimo wzmagającej się burzy wojennej i wielkiego rozluźnienia obyczajów wśród ludzkości, znalazły się szlachetne serca o uczuciach wzniosłych, i pięknych, niosąc pomoc i dając opiekę sierotom.

Najwięcej pomocy sierotom udzieliła Ameryka. Ona łagodziła straszne skutki wojny przez organizację Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom i Czerwonego Krzyża.

Ten ostatni założył „ochronkę" w Białymstoku na 8(0 dzieci, głównie ofiar wojny z Kresów, oraz szpitalik na 80 łóżek dla tychże dzieci.

Miejscowość białostocka nie była jednak pewnem i długiem schronieniem dla sierot, gdyż w lipcu 1920 r. nawalnica bolszewicka idąc zwycięsko z pod Kijowa na Polskę i szerząc po drodze zniszczenie, oraz mordując ludzkość, zagrażać zaczęła także Bielemustokowi.

Komisarz Generalny p. Kazimierz Pawlikowski przewidując nieszczęścia, jakie mogą spotkać schronisko, ze strony zdziczałych i wyzutych z uczuć ludzkich bolszewików, zwraca się z prośbą do Ks. Wacława Blizińskiego, wówczas posła na Sejm Ustawodawczy w Warszawie, aby Schronisko Białostockie, które było również pod Jego opieką przyjął w całości do Liskowa.

Ks. Bliziński na razie odmówił, gdyż obawiał się, że wioska Lisków jest za szczupłą na pomieszczenie około tysiąca ludzi (z personelem).

Niebezpieczeństwo jednak rosło z dniem każdym. Ochronie groziło rozbicie po całym kraju, a co gorsza obawiano się zniszczenia instytucji z tak wielkim trudem powstałej, bo czasu nie było na szukanie odpowiednich gmachów, aby rozmieścić sieroty.

W tych więc ciężkich okolicznościach dla kraju zgodził się Ks. Bliziński na przyjęcie ochrony do Liskowa, ale tylko na czas letni.

Dnia 20 lipca przybył olbrzymi pociąg z dziećmi, szpitalem i całym taborem do stacji Opatówek. Zaledwie wyjechały dzieci z Białegostoku wtargnęli bolszewicy, niszcząc ogniem i rabując dobytek mieszkańców.

Przy pomocy dobrych Liskowian i okolicznych dworów zwieziono Ochronę ze stacji do Liskowa, i rozmieszczono ją w gmachu byłego miejscowego sem. naucz., w Szkole Rolniczej, częściowo na plebanji, wikarjatce, oraz w 14-tu rozpiętych dużych namiotach na ziemi Szkoły Rolniczej.

Zarząd i opieka nad dziećmi i szpitalem spoczywała na początku wyłącznie w ręku Amerykanów. Kiedy jednak bolszewicy zaczęli się zbliżać pod Warszawę i zagrażać całej Polsce, wówczas Amerykanie, zgodnie z rozporządzeniem swojej władzy

opuścili Lisków i wyjechali do Krakowa.

Majątek cały „Ochrony" zapisali Ks. Blizińskiemu do zupełnej dyspozycji. Gdy już bolszewików odparto z pod Warszawy, wówczas Ks. Bliziński zażądał zabrania ochrony z Liskowa. Pan Pawlikowski oświadczył, że ochrony po zniszczeniach bolszewików niema gdzie w kraju umieścić i zgodnie z życzeniem Amerykanów, oraz członków Rządu Polskiego zaproponował, aby schronisko sieroce pozostało w Liskowie na stałe. Ks. Bliziński zgodził się na pozostawienie ochrony, ale zażądał pomocy od rządu na wybudowanie odpowiednich pawilonów i liczbę dzieci ograniczył do 300-tu.

Rząd przysłał pomoc pieniężną i zaraz we wrześniu przystąpiono do budowy domów, gdyż zagrażała chłodna i nielitościwa zima.

Pięćset pozostałych dzieci rozmieszczono po innych zakładach.

Jako pierwszy dar, a zarazem dowód życzliwości dla Sierocińca, ze strony Liskowian, była ofiara składająca się z 7-miu morgów ziemi, na której wkrótce zostały wybudowane pawilony dla dzieci.

Przez parę jeszcze miesięcy mieszkały dzieci w domach zajętych w początkach swego przybycia do Liskowa. Dopiero w lutym 1921 r. zostały przeniesione do swojego własnego pawilonu niezupełnie jeszcze wykończonego.

Kiedy już dzieci miały dach nad głową, trudził się Czcigodny i Dobry Kapłan o zapewnienie im opieki wychowawczej.

Zwrócił się więc do SS. Szarytek, aby one objęły opiekę nad Zakładem. Gdy te odmówiły, Ks. Prałat udaje się, za radą SS. Magdalenek, z prośbą do mało jeszcze znanego w Kongresówce Zgromadzenia SS. Służebniczek N. M. P. w Starejwsi (Małopolska) i tu znajduje pomoc w trudnej i mozolnej pracy.

S. K.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Liskowie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa powstała z połączenia: Spółdzielni Spożywców „Gospodarz". Spółdzielni Zbożowej i Spółdzielni Budowlanej w jedną całość. Spółdzielnia ta prowadzi działy: 1) Spożywczy: sklep, księgarnię, piekarnię, sprzedaż opału wagonowo i detalicznie. 2) Dział rolniczy: nawozy sztuczne, smary, żelazo, narzędzia rolnicze, skup zboża i wymiana na pieczywo. 3) Dział budowlany: sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów budowlanych, cegielnia i wyroby cementowe. W roku 1926 sprzedano nawozów sztucznych 15 wagonów, węgla 60 wagonów, cegły wypalono 1 miljon, dachówki cementowej 60 tys.

Na zebraniu walnem — rocznem przyjęto następujące sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

Obrót ogólny wyniósł	394,493 zł.			
W tym obrót w sklepie	163,347 zł.	zysk	5,700	zł.
„ „ „ „ piekarni	79,749 „	„	2,665	„
„ „ „ „ cegielni	43,870 „	„	1,300	„
„ „ „ „ betonarni	8,603 „	„	250	„
„ „ „ „ skupie ziemiopłodów	12,255 „	„	370	„
magazyny (węgiel, nawozy i t.p.)	86,669 „	„	210	„
Czysty zysk			12,385	zł.

Dochód brutto na towarach	47,040 zł.	czyli 12%.
Koszta handlowe	23,358 zł.	„ 6%.
Amortyzacja i % % wyniosły		3%.
Czysty zysk		3%.

Pensje Zarządu i Rady Nadzorczej	223 zł.
Pensje 7 pracowników	13,270 „
Podatki	3,746 „
Komorne	1,200 „
Opłata w Zw. Rewizyjnym	1,850 „

Czysty zysk podzielono, dając od udziałów członkom 10%.
„ „ „ „ „ wybranych towarów 2%.

Korespondencja z Grodzieńszczyzny.

Wycieczka do Liskowa.

W dniu 31 października wyruszyła z Grodna nasza wycieczka krajoznawczo-gospodarcza, złożona z 20-tu kobiet. Po jednodniowym pobycie w Warszawie, przybyliśmy do drugiego punktu o wyraźnym charakterze spółdzielczym, do Liskowa.

Znana ta wieś polska, w centrum niemal kraju położona, była dla mnie wymowną ilustracją wszystkich moich odezw, nawołujących do pracy w gromadzie. Nasze kobiety zobaczyły tu gmachy piętrowe, murowane, w których się mieszczą sklepy spółdzielcze, szkoły rolnicze, zawodowe i wychowawcze, długą, mozolną pracą setek rąk dźwignięte. Widziały tu wspólne starania wszystkich stanów około podniesienia dobrobytu wsi, przywiązanie twórców tej idei w Liskowie, do każdego niemal węgla domu, to zjednoczenie się wzajemne wszystkich przez umiłowanie jednego celu. Widząc naprzykład taki „Sierociniec", któryby mógłby zająć pierwszorzędne miejsce nietylko w naszej Polsce, ale i zagranicą, dzięki swej wzorowej organizacji i uwzględnieniu wszystkich najnowszych wymogów. Słusznie powiedziała jedna z kobiet, że „raczej my wszyscy jesteśmy sierotami, niźli te dzieci w Sierocińcu".

Gdyby to wszędzie o naszych sierocińcach pomyślano i dziećmi ulicy zaopiekowano się, byłoby mniej szumowin społecznych, a tysiące bezdomnych i przedwcześnie zepsutych dzieci, na postępowanie których dziś rumieńcem wstydu płoniemy, stałyby się zastępem pracowników użytecznych i szlachetnych.

Mając szkoły i ochrony przez siebie otworzone, nie mówilibyśmy „a poco nam oświata", z czem się niestety dziś jeszcze spotykamy.

Gdyby tak ludność nasza zechciała głębiej zastanowić się nad sprawą spółdzielczości i korzyści z niej wypływających — napewno mniej byłoby nerzekania na „ciężkie i złe czasy". Mam tu na myśli mleczarnie spółdzielcze, jako jedne

Na fundusz społeczny przeznaczono 3,500 zł.

a) Z tych pieniędzy na ochronkę w Liskowie . . . . 300 zł.
b) „ „ „ do dyspozycji S. M. P. na powiększenie bibljoteki . . . . 300 zł.
c) Z tych pieniędzy na przytułek dla starców . . . . 200 zł.
d) „ „ „ dla biednych uczniów w Szkole Zawod. 200 zł.
e) Resztę na fundusz zasobowy.

Członków Spółdzielna ma 178, po wykreśleniu 100 członków nieczynnych. Udziały członków wynoszą 26,358 zł. Udział pojedyńczy — 50 zł. Fundusze własne Spółdzielni — 33,076 zł

Spółdzielnia założona w roku 1902, obchodzi w tym roku 25-letni jubileusz.

Wieczorek pożegnalny w S. M. P. Męzkiej.

W dniu 18 grudnia 1926 r. Męzkie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Liskowie urządziło wieczór pożegnalny, z powodu wyjazdu druhów, kończących kurs mleczarski.

Na uroczystość pożegnalną został zaproszony Zarząd Stowarzyszenia Żeńskiego i goście, przybyli z Warszawy na zakończenie kursu.

W czasie kolacji Ks. Patron wygłosił przemówienie, w którym żegnał serdecznie druhów, życząc im powodzenia w przyszłej pracy i wyrażając gorące życzenie, aby nie zapomnieli o Stowarzyszeniu, w którym dotychczas pracowali z pożytkiem.

W imieniu Stowarzyszenia Żeńskiego Dr. Prezeska pożegnała Druhów hasłem „Sprawie służ".

Dr. Prezes, w swym pożegnalnym przemówieniu do druhów korzystając z obecności gości podkreślił dotychczasową działalność Stowarzyszenia Męzkiego.

Po kolacji rozpoczęły się zabawy i gry towarzyskie, w których brali udział wszyscy obecni z Ks. Patronem na czele.

Jeden z naszych gości przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa pan Pomianowski przemówił serdecznie do zebranej młodzieży zachęcając ją do pracy nad kształceniem charakteru.

Ks. Patron podziękował p. Pomianowskiemu za serdeczną zachętę do pracy, jak również ze łaskawe uświetnienie swą obecnością dzisiejszego wieczorku.

Ostatnim punktem programu przygotowanego na ten dzień były śpiewy.

Jeden z druhów — słuchaczów kursu — przemówił w imieniu wszystkich kolegów, dziękując ks. Patronowi za wszystko, co zyskali w Stowarzyszeniu, jak również zapewnił, że będą nadal w najściślejszej łączności ze Stowarzyszeniem.

Inny z druhów wypowiedział krótki, ale piękny wierszyk do młodzieży z apelem, aby stale na straży wielkich ideałów ojczystych.

Wieczór pożegnalny został zakończony odśpiewaniem pieśni: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i „Hej do apelu".

Z. B.

KRONIKA.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 11.II. r.b. rozniosły depesze po całej Polsce smutną wieść o śmierci Czcigodnego Dostojnika Kościoła i Wielkiego Polaka-Patrjoty J.E. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Zdzitowieckiego, Pasterza Diecezji Włocławskiej.

S.p. ks. Biskup Zdzitowiecki ur. 12 lutego 1854 r. w Barczkowicach — ziemi Piotrkowskiej. Po ukończeniu gimnazjum udaje się na studja teologiczne do Warszawy. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1877 wyjechał do Rzymu na dalsze studja. Po powrocie do kraju pracuje przez jakiś czas we Warszawie, a następnie przez 18 lat w diecezji Sandomierskiej u boku JE. ks. B-pa Sotkiewicza, który, ogólnie lubianego zmarłego Pasterza, wówczas młodego kapłana, darzył wielkim zaufaniem. S. p. ks. Biskup zajmuje tu bardzo poważne stanowiska: kanclerza kurji, profesora Seminarjum duch., kanonika kapituły i doradcy biskupiego. Po śmierci ks. Biskupa Sotkiewicza zostaje wybrany na administratora diecezji Sandomierskiej. W roku 1902 Ojciec św. mianuje Go biskupem diecezji Kujawsko-Kaliskiej i na tym stanowisku pozo-

z niezawodnych źródeł dochodów w gospodarstwie wiejskiem większem lub mniejszem.

Będąc w Liskowie, patrzałyśmy na rozwój tej dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a duży gmach piętrowy, wznoszący się w centrnm wsi, mieszczący Mleczarnię Spółdzielczą „główną" (bo w okolicy Liskowa jest 7 jej filji), świadczy przybyszom o wysokiem zrozumieniu życia spółdzielczego przez Liskowian.

Nauczyłyśmy się zatem w Liskowie bardzo dużo i wyślemy do niego jeszcze naszych mężczyzn, aby się przekonali, że to nie same „babskie gadanie" to, co opowiadają teraz u nas nasze kobiety.

Ksiądz prałat W. Bliziński, który niestety niewiele czasu naszej wycieczce mógł użyczyć, był dla nas jakby symbolem siły i inicjatywy, która powinna — by się wzbudzić chociaż w części u wszystkich jednostek z pośród inteligencji, na terenie wsi pozostających.

Potęga przykładu Tego zacnego Człowieka i Czcigodnego Kapłana, która z dawnych Liskowian uczyniła dzisiejszych, niech posłuży tym wszystkim za wzór, którzy uskarżają się na niemożliwość i trudność pracy we wsi i dla wsi.

Niech mi nadto wolno będzie na tem miejscu wyrayić gorące podziękowanie Kołu Gospodyń Wiejskich w Liskowie i tym wszystkim, którzy w Liskowie tyle serca i gościnności nam okazali.

To szczere i gorące przyjęcie, jakiego doznałyśmy od zacnych Liskowianek, pozostanie nazawsze w naszej pamięci. Mam nadzieję, że Bóg pozwoli nam doczakać się tej chwili, kiedy Liskowianki odwiedzą nasz zakątek, a wtedy miło nam będzie powitać w progach naszych tych mieszkańców pierwszej wzorowej Wsi polskiej.

Z sercem przepełnionem radością, że istnieje u nas taki ośrodek, żegnane serdecznie przez Liskowian, wyruszyłyśmy w dalszą pielgrzymkę po ziemi Polskiej.

Grodno, dnia 25.XI.1926 r.

Anna Roguska.
Instruktorka i kierowniczka wycieczki.

staje do końca swego pełnego zasług żywota. Pokój Jego zacnej duszy.

W dniu 16.II r b., jako w dniu pogrzebu JE. Ks. Biskupa w miejscowym kościele par. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne przez Ks. Stefana Pietruszkę, na którym wygłosił mowę żałoną Ks. Kapelan Ulatowski, podkreślając zasługi zmarłego Ks. Biskupa dla Kościoła i Ojczyzny. W nabożeństwie wzięły udział miejscowe szkoły: powszechna i zawodowe, oraz znaczna liczba parafjan, przybyłych z najdalszych wiosek, aby pomodlić się za spokój duszy ś.p. Ks. Biskupa, którego tutaj tak mile wspominają. Ksiądz Prałat, jako przedstawiciel miejscowego duchowieństwa brał udział w obrzędach pogrzebowych we Włocławku.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 31 stycznia r.b. zmarła ś p. Ludwika Tłokowska, pozostająca od dłuższego czasu pod opieką Sióstr Służebnych N.M P. z Sierocińca. Opiekunki troskały się życzliwie o wszystkie potrzeby zmarłej. Jako widoczny dowód tej życzliwej opieki było serdeczne i publiczne podziękowanie, jakie złożyła Siostrom staruszka przed śmiercią na ręce Ks. Prałata, jak również pieniądze, zaoszczędzone przez zmarłą w tym czasie, w którym pozostawała, na alimencie u Sióstr. Oszczędności złożyła ś. p. Ludwika Tłokowska na kilka dni przed śmiercią na ręce Ks Prałata z prośbą, aby je użył na Msze św. Gregorjańskie za spokój swej duszy.

— **Akademja Papieska.** W 15-tą rocznicę koronacji Ojca świata katolickiego i Przyjaciela Narodu Polskiego Papieża Piusa XI w dniu 13.II b r w sali Domu ludowego w Liskowie odbyła się uroczysta akademja Papieska, na którą złożyły się: deklamacje, śpiewy chóralne, wykonane przez Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, odczyt p.t. „Pius XI a Polska” p. Apolonji Blizińskiej, oraz rzewny obrazek w 2-ch aktach z życia misjonarek w Chinach p.t. „Cecylja” odegrany przez dzieci z Sierocińca. W przerwach przygrywała orkiestra z Sierocińca pod batutą p. prof. Szypowskiego.

— **Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Liskowie.** Dnia 30 stycznia 1927 r. odbyło się Walne zebranie stowarzyszenia, na którym został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszły: jako prezeska dr. Zdzisława Brawatówna, — wiceprezeska dr. Ewa Frątczakówna, — sekretarka dr. Marja Walisiówna, — skarbniczka dr. Janina Lisówna, — gospodyni dr. Wiktorja Brusiówna, — bibliotekarka dr. Janina Werbińska, — naczelniczka sportowa dr Bronisława Kopycka. Na kierowniczkę i opiekunkę sekcji bibliotecznej zaproszono p. Józefę Bańkowską, na kierowniczkę i opiekunkę sekcji handlowej — p Janinę Gosiewską i na kierowniczkę „Ogniska” dr. Wandę Szczygłównę. Stowarzyszenie posiada „Patronat”, który jest ciałem zwierzchniem i kierowniczem dla stowarzyszenia. W skład „Patronatu” wchodzą: Ks. Stefan Pietruszka — Patron Stowarzyszenia, Panie: Marja Kleczyńska, Kazimiera Chojnacka, oraz Opiekunki oddziałów i sekcji. Protektorem Stowarzyszenia jest Ks. Prałat W. Bliziński.

Stowarzyszenie Liskowskie podzielone jest na 3 zastępy. W każdym zastępie jest do 15 druhen. Zastępową I zastępu jest dr. Ewa Frątczakówna, drugiego — dr. Weronika Kaczmarkówna, trzeciego — dr. Ewa Tomaszewska Nadto Zarząd Stowarzyszenia zorganizował 3 oddziały, jakby filje Stowarzyszenia w miejscowościach oddalonych od Liskowa: w Sierocińcu, w Koźlątkowie i w Zakrzynie. Oddział Stowarzyszenia stanowią 2 zastępy: męzki i żeński. Oddziały pozostają w ścisłym kontakcie z Stowarzyszeniem Liskowskim: Przychodzą na miesięczne zebrania ogólne, biorą udział w uroczystych występach Stowarzyszenia z wyjątkiem tylko zebrań zastępów, które urządzają u siebie. Na czele Oddziału stoi Kierownik i Opiekun Oddziału, względnie Kierowniczka i Opiekunka, którym w pracy dopomagają zarządy zastępów na czele z zastępowymi i zastępowemi. Kierownikiem i Opiekunem. Oddziału Sierocińskiego jest Ks. Kapelan Wl. Ulatowski, Kierowniczką i Opiekunką oddziału Koźlątkowskiego pani Marja Tarnawska, — oddziału Zakrzyńskiego — pani Wapiennikowa. Jaki jest skład zarządu zastępów w oddziale Sierocińskim, Koźlątkowskim i Zakrzyńskim podamy w następnym numerze.

Zarząd w czasie ostatniego miesiąca po zebraniu walnem zwołał 2 zebrania ogólne i po jednym zebraniu w każdym zastępie. Na zebraniach ogólnych wygłoszone zostały pogadanki na następ. tematy: „Kobieta — Polka w walce z alkoholizmem” i „Do pracy”.

W dniu 16/II r. b. Stowarzyszenie Żeńskie wzięło udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem za spokój duszy J E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego, nadto na zebranie ogólnym w dniu 27 lutego r. b. postanowiono odmówić prywatnie przez każdą druhnę za spokój duszy zmarłego Pasterza cząstkę różańca.

W dniu 21 lutego Stowarzyszenie Żeńskie brało udział w uroczystości ślubnej druhny Górniakówn-a Chór Stowarzyszeniowy pod batutą p. prof. Szypowskiego odśpiewał, „Veni Creator” i „Boże błogosław...”: a druhna Prezeska złożyła serdeczne życzenia młodej parze w imieniu całego Stowarzyszenia.

Stowarzzsyenie Żeńskie i Męzkie urządziło dnia 27 lutego r. b. zabawę taneczną, połączoną z loterją fantową dla członkiń i członków Stowarzyszenia, oraz zaproszonych gości. Do tańca przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Męzkiego. Zabawę taneczną przeplatano: śpiewami, monologami i grami towarzyskiemi. Zabawa udała się znakomicie. Napływ gości był tak liczny, że 2 dość obszerne sale ledwo ich pomieściły. Szczególnym powodzeniem cieszyła się „Loterja fantowa” i „Koło szczęścia”. O godz. 10-ej wieczorem młodzież po odśpiewaniu: „Hej do apelu” rozeszła się do domu.

— **„Miesiąc Książki Szkolnej”** w Liskowie. Miejscowe Nauczycielstwo Szkół Powszechnych w związku z „Miesiącem Książki Szkolnej” urządziło w dniu 20 lutego znaczek, z którego dochód wynosił 32 zł. 34 grosze, następnie zainicjowało zbieranie ofiar w związku z powyższym celem na tak zw. „Listę” do której chętnie wpisywali Liskowianie swe nazwiska, składając ofiary. Z „Listy” zebrano 60 zł.

Nadto w 27 lutego r.b. zorganizowano przedstawienie teatralne, w czasie którego dzieci szkolne odegrały komedyjkę w 2 aktach p t. „Wicek Niecnota”. Komedyjkę poprzedził krótki referat miejscowego nauczyciela Pana P. Łojewskiego i duet skrzypcowy Pani Br. Kopyskiej i Pana Pilińskiego z akompanjamentem p. prof. Szypowskiego. Na zakończenie dzieci odtańczyli: węgierkę, oberka, kozaka i mazura. Przedstawienie zrobiło na widzach bardzo miłe wrażenie. Zaliczyć trzeba ten występ do dobrych. Znać było pracę całego zespołu Nauczycielskiego. Z przedstawienia zebrano 130 zł.

— **Goście z Cieniny Słupeckiego.** W dniu 7 lutego 1926 r. zwiedziła instytucje społeczne Liskowa Rada Naczelna instytucji społecznych w Cieninie Słupeckim w osobach: Ks. Proboszcza Józefa Wagnera, Pana Piotra Wesołowskiego i Pana Inspektora hodowlanego, Świtalskiego.

Najważniejsze wiadomości.

Z Polski.

— **Z Sejmu.** Na posiedzeniu sejmowym z dnia 1 marca r.b. uchwalono jednomyślnie ustawę o poborze Równocześnie komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad zmianą ordynacji

wyborczej do Sejmu i Senatu. Tu zarysowują się poważne różnice w poglądach na tę sprawę między stronnictwami narodowemi, a lewicą i mniejszościami narodowemi. Zgadzają się wszyscy na zmniejszenie liczby posłów, lecz jaka liczba ma pozostać jest rzeczą sporną.

— **Aresztowanie szpiegów w Warszawie**. Aresztowano 3 szpiegów, działających na korzyść państwa ościennego. Aresztowania dokonano w chwili zamiaru wywiezienia bardzo ważnego materjału wojskowego. Aresztowani są: Wietreńko, b. oficer sztabu generalnego, Sura Neumarkówna—studentka Wolnej Wszechnicy i jakiś jegomość podający się za Ludwika Kowalskiego, agent państwa ościennego.

— **Kredyty na zasiewy wiosenne dla drobnych rolników**. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych otworzyło do dyspozycji wojewody łódzkiego w państwowym Banku rolnym kredyt w wysokości 100.000 zł. z zamiarem udzielania pożyczek w gotówce drobnym rolnikom, którzy o własnych siłach nie będą mogli dokonać zasiewów wiosennych w roku bieżącym. Wojewoda Jaszczołt na posiedzeniu komitetu pomocy rolnej przyznał na powiat Kaliski 15 tysięcy. Ubiegać się o pożyczkę trzeba przez powiatowe komitety pomocy rolnej przy starostwach.

— **Praca zamiast aresztu**. W Ministerjum Sprawiedliwości został opracowany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej na mocy którego będzie mógł być zamieniony areszt w drodze decyzji sądowej na obowiązek pracy na rzecz Państwa, lub na rzecz powiatu lub gminy. Według tego projektu 2 dni pracy będą liczone za 1 dzień aresztu.

— **Czas letni w Polsce**. Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 2-go Mzrca r b. p. Minister Bartel zapowiedział, że w najkrótszym czasie wniesie na Radę Ministrów projekt rozporządzenia o wprowadzenie od 1 kwietnia r. b. czasu letniego na całym obszarze Rzeczypospolitej. Czas ten ma być ustalony według słonecznego zegara wschodnio-europejskiego, różniącego się o 1 godzinę od środkowo-europejskiego, albo nawet według czasu kaukaskiego, różniącego się o 2 godziny.

— **Jubileusz Marji Rodziewiczówny**. Obchód jubileuszu Marji Rodziewiczówny został wyznaczony w Warszawie na dzień 13 marca r. b. Rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, po południu akademja ku jej czci w sali rady miejskiej, o czasie której będzie doręczone jubilatce teka, zawierająca adres dziękczynny od narodu.

— **Kara za profanację krzyża**. Sąd okręgowy z Radomia na posiedzeniu w Ostrowcu rozważał głośną sprawę o profanację krzyża w szpitalu Kasy Chorych w Wierzbniku. Krzyże zdjęto w nocy podczas snu chorych i wyrzucono do drwalnika. Sąd po długiej naradzie wydał wzrok skazujacy Kacę, oskarżonego o profanację na półtora roku więzienia i zwrot kosztów sądowych.

— **Tyfus plamisty w Lublinie**. W Lublinie i w okolicy panuje epidemja tyfusu plamistego. W samym mieście zachorowało 20 osób. Władze sanitarne poczyniły odpowiednie wysiłki, aby zapobiedz rozszerzediu się choroby.

Ze świata.

— **Komuniści na Węgrzech**. W Budapeszcie i na prowincji dokonano szeregu aresztowań w związku ze spiskiem komunistycznym na Węgrzech. Sowiety przygotowywały teren do wywołania rozruchów pod koniec marca w Budapeszcie i innych większych miastch prowincjonalnych. Z Moskwy nadsyłano regularnie większe sumy, z których również korzystały organizacje pokrewne. Na czele spisku stał Zoltan Szanto, którego aresztowano w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę.

— **Masowe aresztowania wśród duchowieństwa katolickiego**. Bolszewicy wykonywując swój program pracy, zmierzający do pozbawienia ludności wiary i religji, dokonali masowych aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego. W samym Petersburgu uwięziono 6 księży, 12 sióstr Franciszkanek i kilku kleryków. Obok tego zesłano 7-iu księży do więzienia na wyspy Sołowieckie, gdzie dłuższy pobyt równa się skazaniu uwięzionych na śmierć.

— **Dzień do pracy, noc do spania**. Mussolini rozkazał, aby w całych Włoszech zamykano wszystkie lokale nocne z muzyką i tańcami najpóźniej o godz. 12 w nocy.

— **Meksyk**. Prześladowania trwają w dalszym ciągu. Dokonano aresztowań wśród wybitnych katolików, zdecydowanych krwią przypieczętować swą wytrwałość w wierze katolickiej. Liczba uwięzionych dochodzi do 1.200 osób.

— **Parostatek z 88 ludźmi zatonął**. W dniu 6 marca r. b. na Jantgse zderzyły się 2 parostatki osobowe. W parę minut po zderzeniu jeden z nich zatonął. Nikogonie uratowano.

— **Cyklon na Madagaskarze**. Gwałtowny cyklon nawiedził i zniszczył okolice Tametawe, oraz obszary leżące na północ od Tanarify. Znaczna liczba zabitych. Komuuikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna całkowicie przerwana. Straty olbrzymie.

— **Trzęsienie ziemi na Węgrzech**. Pod Varlotta powtórne trzęsienie ziemi zniszczyło do reszty domy uszkodzone poprzedniem trzęsieniem.

— **Rada Ligi Narodów**. W dniu 7 marca r. b o godz. 11-ej przed południem rozpoczęła obrady Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra niemieckiego Stresemanna.

— **Szkoły polskie na Litwie**. Inspektor szkół pow. powiatu Olidzkiego zamknął przed kilku dniami kursa dla dorosłych w szkole polskiej we wsi Winiuny. Jako motyw zamknięcia wysunął akcją polonizacyjną tej szkoły Jednocześnie dokonano rewizji, która nie dała żadnego materjału obciążającego.

— **Cyganie ludożercami**. Z Wiednia donoszą, że śledztwo prowadzone przeciwko aresztowanym członkom bandy cyganów, wyjawniło przerażające szczegóły. Główny oskarżony Filke przyznał się do 7 morderstw. Kilka ofiar po zamordowaniu zostało zjedzonych. Cyganie przyznali się do zamordowania 13 ludzi i tłomaczyli się, że zmuszeni byli do ludożerstwa z powodu głodu im dokuczającego.

— **Studenci fran. w obronie obyczajów**. Gazeta fran. „Petit Journal" donosi, że studenci katoliccy z Louvain urządzili manifestację w celu zaprotestowania przeciwko wystawieniu filmu, który uznali za nieobyczajowy.

— **Pożarci przez wilki**. Samochód zdążający z Beyrutu do Bagdadu zmuszony był się zatrzymać wskutek uszkodzenia motoru. Czterej pasażerowie, jak wykazują ślady zostali pożarci przez wilki.

Ważne dla interesujących się Liskowem i pracą społeczną.

W Administracji „Liskowianinia" można nabyć książkę p. t. „Wieś Polska — Lisków", opracowaną gruntownie no podstawie badań i rozwoju pracy społecznej w Liskowie przez p. Anielę Chmielińską. Cena 2 zł. 50 gr. Książkę wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczką pocztową.

Nadto w Administracji można nabyć lub wypożyczyć serję przezroczy o Liskowie.

Na wystawie Rolniczej w Częstochowie odbytej w 1926 r. otrzymaliśmy

złoty medal za wirówki **„ALFA-LAVAL"**

i inne maszyny mleczarskie.

Oryginalne Szwedzkie Wirówki do Odtłuszczania Mleka

„ALFA-LAVAL"



cieszą się wszechświatową sławą i nie mają sobie równych.

Ostatni model wirówki **„ALFA-LAVAL"** pod względem doskonałości nietylko przewyższył wszystkie inne modele wirówek konkurencyjnych, lecz stoi znacznie wyżej od swoich poprzednich modeli.

Przeszło 3.500.000 wirówek „ALFA-LAVAL" w użyciu

Przeszło 1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Najdogodniejsze warunki kupna.

Ajentury we wszystkich miastach i miasteczkach Rzplitej.

Kompletne urządzanie mleczarń, ręcznych, parowych, elektromotorowych i paroturbinowych.

Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy porad technicznych co do urządzania mleczarń, maślarń i t. p.

T-wo „ALFA LAVAL"

Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie-Przedm. 60,

Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna № 9.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor i Wydawca: Ks. STEFAN PIETRUSZKA. Druk. „GAZETY KALISKIEJ"